

218

# RENEZANS WITKACEGO

Nazwisko Witkacego coraz częściej pojawia się na afiszach naszych teatrów w różnych miastach. Teatr Narodowy, gdzie niedawno grano *Kurkę wodną*, przygotował następnie dwa jego utwory: *Wścieklicę* i *Mątwę*.

Renesans sztuk Witkacego jest właściwie odkryciem wielkiego dramaturga. Syn znanego malarza, krytyka i literata Stanisława Witkiewicza, twórcy „stylu zakopiańskiego”, Stanisław Ignacy zwany Wi-

tkacym miał biografię burzliwą. W młodości odbywał dalekie podróże egzotyczne, później przeżył rewolucję październikową w Rosji. Ten okres życia wywarł silny wpływ na światopogląd artysty, kształtując

jego postawę w stosunku do współczesności. Dwudziestolecie międzywojenne było okresem jego twórczości artystycznej. W roku 1939, na wiadomość o klęsce wrześniowej, popełnił samobójstwo. Miał wówczas 54 lata.

Nazwany przez Boya - Zeleńskiego „genialnym improwizatorem, jednym z talentów najcięższych i najoryginalniejszych, jakie wydała twórczość dramatyczna nie tylko w Polsce”, był Witkacy w „pejzażu” artystycznym dwudziestolecia postacią niezwyczajną. Także dzięki swojej wyrazistej



Stanisław Witkacy,  
portret B. Linkego

sylwetce, urodzie i wytworności. Autor ponad trzydziestu sztuk napisanych w ciągu paru lat: 1918—1926, tylko niewiele ich widział na scenie (i to przeważnie amatorskiej). Jego dramaty traktowano wówczas jako dziwactwa, jako fantastyczne majaczenia, których sensu nie rozumiano. Był lekceważony, odsuwany na margines życia teatralnego, choć wybitni krytycy widzieli w nim jeden z najciekawszych umysłów współczesnych. O Witkacym-filozofie pisali z uznaniem Kotarbiński, Ingarden, Tańkiewicz, Szuman. Cenili go wysoko Leon Chwistek należący do jego bliższych przyjaciół.

Witkacego teoria „Czystej Sztuki”, przeciwstawiająca się konwencji teatru tradycyjnego: obyczajowego, psychologicznego i naturalistycznego, propagowała teatralny odpowiednik „czystych form” w sztukach plastycznych. W teatrze „powtarzającym życie” widział zaprzeczenie sztuki; sens dramatu powinien być — jego zdaniem — „określony tylko wewnątrz, czysto sceniczną konstrukcją, nie zaś wymaganiami konsekwentnej psychologii i akcji według jakichś życiowych założeń”. Sztuki „najbardziej realistyczne” oznaczał Witkacy krzyżkami, w odróżnieniu od sztuk więcej zbliżonych do Czystej Formy, które wyróżnił gwiazdkami.

Dramaturgia Witkiewicza była do niedawna księgą prawie nie rozciętą. Przełomowym momentem umożliwiającym poznanie tej niezwykle interesującej twórczości stało się opublikowanie jej w r. 1962 w dwóch tomach opatrzonych obszernym wstępem Konstantego Puzyny, który napisał m. in., że Witkacy jest prekursorem na miarę europejską, samorodnym geniuszem, wyprzedzającym najwyższe dziś orientacje i prądy zachodniej literatury. Istotnie sztuki Witkiewicza, które zobaczyliśmy już na scenach dzisiejszych: *W małym dworku*, *Wariaci i zakonnica*, *Szewcy*, *Kurka wodna*, należące do najlepszych jego utworów scenicznych, potwierdziły fakt, że ten polski awangar-

dysta wyprzedził o trzydzieści lat oklaskiwanych dziś w teatrach wielu krajów takich autorów jak Ionesco, Beckett, Mrożek — przedstawicieli dzisiejszej awangardy teatralnej. Wielokrotnie podkreślano związek sztuki i teorii artystycznych Witkiewicza z nowatorskimi prądami w malarstwie XX wieku. Zdaniami Wallisa Witkacy „kreśli program artystyczny odpowiadający najbardziej malarstwu Gauguina, Matisse'a i wczesnego Picassa”.

Twórczość Witkiewicza stanowi ważne ogniwo w rozwoju polskiej, a właściwie europejskiej sztuki nowoczesnej. Pomaga wyjaśnić i zrozumieć wiele późniejszych zjawisk w literaturze i teatrze. Był to artysta utalentowany wielostronnie: poeta, dramaturg, malarz, filozof i teoretyk sztuki, fascynował środowisko artystyczne śmiałością i odrębnością poglądów. W świetle najnowszych badań jego twórczość zarysowuje się jako wyraz buntu i protestu nie tylko przeciwko sztuce tradycyjnej, przeciwko utartym konwencjom mieszczańskiego i ziemiańskiego stylu życia, ale także przeciwko całemu zespołowi stosunków i spraw, które składały się na obraz Polski w dwudziestolecie międzywojennym. „*Nuda jest czołową bohaterką Witkiewicza, nuda, nienasylenie, obrzydzenie i samotność*” — pisze Puzyna. Odnajdujemy więc w dramaturgii Witkiewicza ten sam ton, który w ostatnich latach dwudziestu dominuje w utworach wielu pisarzy protestujących przeciwko absurdom, zbrodniom i „niełudzkości” świata współczesnego. Witkacy był istotnie „*tragicznym prorokiem katastrofizmu i rozpaczy*”.

Osadzony w historycznym kontekście swoich czasów teatr Witkacego nabiera żywych barw, a jego fantastyczna groteska przemawia do dzisiejszego widza językiem filozofa — teatralnego wizjonera, operującego humorem słownym i sytuacyjnym. W *Wariacie i zakonnicy* stworzył satyrę na modne w latach dwudziestych metody leczenia psy-

choanalizą. Poeta-wariat zabija lekarza stosującego dawne metody psychiatryczne, lekarz-freudysta triumfuje przekonany, że morderstwo wyleczyło pacjenta z kompleksu. Ale wariat wiesza się ku rozpaczycy freudysty, który z żalem krzyczy: „A jeśli on umarł wyleczony!” Szalona farsa kończy się nadrealistyczną sceną, w której na jednym stosie klebią się ludzie żywi i trupy w katastroficznym przerażeniu i zamieszaniu wywracającym porządek świata. To zakończenie szyderskiej sztuki ośmiesza i rozbija konwencję tradycyjnej farsy. Scena moderny, z której wyrósł Witkacy, spotykają się w tym utworze z elementami współczesnego mu ekspresjonizmu.

Ale teatr Witkiewicza jest zjawiskiem samorodnym i złożonym. Nie można opatrywać go etykietką jakiegoś określonego prądu artystycznego, choć z rozmaitymi prądami był spokrewniony.

W *małym dworku* — to parodia znanej sztuki Tadeusza Rittnera, w której zazdrosny mąż zabija niewierną żonę. U Witkiewicza rozgrywa się jakby dalszy ciąg tamtej sztuki: zmarła małżonka zjawia się w postaci Widma, uczestnicząc w rozmowach i sporach żywych ludzi: kompromituje męża i swoich kochanków, namawia własne córki do samobójstwa. Można się tu dopatrzeć parodystycznej repliki nie tylko utworu Rittnera, lecz także dramatu romantycznego, czy nawet popularnego kiedyś wiersza Lenartowicza *Zachwycenie*. Ale najsilniej przemawia ten utwór jako skondensowana do granic absurdu satyra na styl życia w przeciętnym dworze ziemiańskim, na banalną codzienną atmosferę środowiska zamkniętego w ciasnym kręgu pojęć i zainteresowań. Nietrudno odgadnąć, że ta sztuka, której bohater-poetę można uznać za złośliwie namalowany autoportret Witkacego, powstała pod wrażeniem odwiedzin w jakimś dworku, gdzie zapadła

mu w pamięć owa nudna krzątania pomiędzy spiżarnią, kuchnią, jadalnią i alkową, dialogowe refreny o skaczących (w r. 1921!) cenach zboża, o „zboresuczonych sukach”, o dziedzicznych chorobach, o drzewach genealogicznych. I potajemne romanse młodej żony z „oficjalistą” i „kuzynkiem”. Efekty satyryczne osiąga Witkacy przez nieoczekiwane kontrasty. Wysztycha bezlitośnie: stwarza syntezę banału, głupoty, schematu myślowego, który przypomina *Lusą śpiewaczkę* Ionesco. Sztuka rozgrywa się na pograniczu rzeczywistości i sennych majaczeń.

„Co do pustki tworzącej się koło mnie — pisał Witkacy w r. 1931 — to nie przypominam sobie okresu, w którym nie czułbym się zupełnie odosobnionym w naszym społeczeństwie”. Wyznanie to mógłby za nim powtórzyć niejeden artysta spośród tych, którzy wyprzedzili swoje czasy. W r. 1927 autor teorii „Czystej Formy” zaczął pisać powieści: *Pożegnanie jesieni*, później *Nienasyćenie*. W latach trzydziestych uprawiał w głównej mierze malarstwo. Zarabiał na życie malowaniem portretów i jako portrecista był bardziej znany niż jako dramaturg i teoretyk sztuki. Namalował setki, może nawet tysiące portretów. Charakterystyczne dla jego manier, ekspresjonistyczne podobizny kobiet o nadnaturalnie wielkich oczach można jeszcze spotkać w domach ocalałych z wojennej pożogi. Zachowywał się w Kasprowiczowskiej Harendzie, bo pani Marusia należała do pań chętnie przez Witkacego portretowanych. Malował także portrety wybitnych artystów m. in. Karola Szymanowskiego.

Ale przede wszystkim twórczość dramatyczna jest tą częścią jego spuścizny, która ma największą żywotności i szansę przetrwania.

Z. KARCZEWSKA-MARKIEWICZ